

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 12 września 2016 rok

**Sąd Okręgowy w Warszawie III Wydział Cywilny**

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Mariusz Solka
Protokolant:	sekretarz sądowy Justyna Kobylarczyk

po rozpoznaniu w dniu 12 września 2016 roku w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa **E. G.**;

przeciwko pozwanemu **Stowarzyszeniu (...) w W.**;

o zadośćuczynienie i odszkodowanie;

**orzeka:**

1. zasądza od pozwanego Stowarzyszenia (...) w W. na rzecz powódki E. G., kwotę:

a) **36.000 (trzydzieści sześć tysięcy) złotych** tytułem zadośćuczynienia wraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lutego 2015 roku do dnia zapłaty;

b) **682,91 (sześćset osiemdziesiąt dwa, 91/100) złotych** tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 25 lutego 2015 roku do dnia zapłaty;

2. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

3. zasądza od pozwanego Stowarzyszenia (...) w W. na rzecz powódki E. G., kwotę 2.546,00 (dwa tysiące, pięćset czterdzieści sześć) złotych kosztów procesu;

4. nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, tytułem wydatków pokrytych tymczasowo przez Skarb Państwa:

a) od powódki E. G., kwotę 133,00 (sto trzydzieści trzy) złotych;

b) od pozwanego Stowarzyszenia (...) w W., kwotę 109,35 (sto dziewięć, 35/100) złotych.---

/-/ SSO Mariusz Solka

# UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 26 stycznia 2015 roku, powódka E. G. wniosła o zasądzenie od pozwanego Stowarzyszenia (...) w W.:

- kwoty 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 04 maja 2013 roku do dnia zapłaty;
- kwoty 1.550,95 złotych tytułem odszkodowania za utratę dochodów, poniesione koszty dojazdów do placówek medycznych, koszty leczenia i rehabilitacji;
- ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki doznanych przez powódkę obrażeń mogących się pojawić w przyszłości u powódki w związku ze zdarzeniem z dnia 22.12.2010 roku;
- zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, iż w dniu 22.12.2010 roku w trakcie dokonywania zakupów na bazarku zlokalizowanym przy skrzyżowaniu ulic (...) i a (...) w W., poślizgnęła się na nieodśnieżonej i oblodzonej alejce. Z miejsca zdarzenia, powódka została zabrana do szpitala przez pogotowie ratunkowe, gdzie przeszła operację otwartej repozycji złamania kostek podudzia prawego i zespolenia płytką i śrubami. Następnie powódka została wypisana do domu z zaleceniem chodzenia o kulach bez obciążania operowanej kończyny. Po dwóch miesiącach usunięto śruby stabilizacyjne zaś powódce zalecono używanie kul. W czerwcu 2011 roku powódka została poddana kolejnej operacji w trakcie której usunięto zespolenie podudzia prawego. Po drugiej operacji powódka zaczęła rehabilitację na którą dojeżdżała zarówno taksówkami jak i własnym samochodem. Wypadek spowodował znaczne komplikacje w życiu powódki. W skutek wypadku na długie miesiące wyłączyła się z życia towarzyskiego, zaś jej obowiązki rodzinne zostały przerzucone na pozostałych członków rodziny. W podstawowych czynnościach życia codziennego, powódka wymagała pomocy osób trzecich. Do dzisiaj powódka odczuwa lęk związany z wyjściem z domu w warunkach zimowych, ma ograniczoną ruchomość uszkodzonej stopy, podczas chodzenia szybciej się męczy. Po wypadku powódka otrzymała odszkodowanie z (...) S.A. z tytułu posiadanego ubezpieczenia (...) z tytułu 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu.

W związku z nieuzupełnieniem braków formalnych pozwu, żądanie powódki w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki zdarzenia na przyszłość, zostało zwrócone zarządzeniem z dnia 04 lutego 2015 roku (k.23).

W odpowiedzi na pozew, pozwany wniosł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych w tym kosztów ewentualnego zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k.67-68).

W uzasadnieniu swojego stanowiska, pozwany podniósł, iż kwestionuje zasadność dochodzonych przez powódkę roszczeń i nie uznaje swojej odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie. Pozwany wskazał, iż o zdarzeniu w wyniku którego powódka doznała obrażeń ciała, dowiedział się po znacznym upływie czasu.

W uzupełnieniu swojego stanowiska w piśmie z dnia 04.09.2015 roku (k.251-253), pozwany nie kwestionował samego faktu zdarzenia polegającego na upadku powódki, kwestionował miejsce w którym doszło do zdarzenia a także stan chodnika na którym doszło do zdarzenia, podnosząc, iż pozwany podejmował aktywne działania i ponosił koszty związane z odśnieżaniem ciągów komunikacyjnych targowiska. Dodatkowo z ostrożności procesowej, pozwany kwestionował żądanie powódki co do wysokości.

Przed zamknięciem rozprawy strony podtrzymywały zajęte w toku procesu stanowiska.

## **Sąd Okręgowy, ustalił następujący stan faktyczny:**

Stowarzyszenie (...) w W., prowadzi i jest administratorem targowiska zlokalizowanego na skrzyżowaniu ulic (...). (...) w W.. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej, Stowarzyszenie nie było ubezpieczono od odpowiedzialności

cywilnej za skutki zdarzeń jaki mogą zaistnieć na terenie targowiska w stosunku do osób trzecich (dowód: okoliczność niesporna).

W dniu 22 grudnia 2010 roku w związku z okresem przedświątecznym na terenie targowiska było dużo kupujących. Warunki atmosferyczne były niekorzystne, było zimno, alejka którą poruszała się powódka pokrywał rozdeptany śnieg pod którym znajdowała się warstwa lodu. Klienci przewracali się. Sprzedający dowozili własną sól i piasek gdyż osoby zajmujące się na bazarku odśnieżaniem, nie miały wystarczającej ilości tych środków. Około godz. 13.00 powódka E. G. w trakcie dokonywania zakupów na terenie targowiska przechodząc koło stoiska K. P., poślizgnęła się na nieodśnieżonej i oblodzonej alejce. Po upadku powódka została posadzona na kartonach i przesunięta ze środka na bok alejki a także zostało wezwane pogotowie ratunkowe, które zabrało powódkę do szpitala (dowód: zeznania świadka K. P. k. 362-364, dokumentacja fotograficzna k. 361, zeznania powódki k. 268-270, zeznania świadka M. G. k. 244-245, opinia biegłego ds. ortopedii k. 378).

W okresie od dnia 22 grudnia do 24 grudnia 2010 roku, powódka przebywała w Szpitalu (...) MSWiA w W., gdzie dokonano otwartej repozycji złamania kostek podudzia prawego i zespolenia płytką i śrubami. Powódka kontynuowała leczenie w poradni ortopedycznej i rehabilitacyjnej. Następnie w dniu 17.02.2011 roku usunięto śruby z więzozrostu, a dnia 08.06.2012 roku usunięto zespolenie. W międzyczasie powódka kontynuowała rehabilitację (dowód: dokumentacja medyczna k. 51-61, karta informacyjna k. 21 akt III C 1266/14, karta informacyjna k. 22 akt III C 1266/14, dokumentacja lekarska k. 23-36 z akt III C 1266/14, dokumentacja lekarska k. 41-47, 92-148, 151-223

Powódka poniosła uzasadnione i celowe koszty związane z wypożyczeniem wózka ortopedycznego w kwocie 49,90 zł, a także wydatki na zakup stabilizatora, specjalnych butów, maści contratubex, środków medycznych i leków, taśmy rehabilitacyjnej, kompresów w kwocie 534,76 złotych (dowód: paragony k. 39-41, opinia biegłego ds. ortopedii k. 379, opinia biegłego ds. rehabilitacji k. 316).

Do końca lutego 2011 roku, korzystanie przez powódkę ze środków komunikacji publicznej bez pomocy osób trzecich było praktycznie niemożliwe. Z tytułu dojazdów do placówek ochrony zdrowia w okresie styczeń-luty 2011 roku powódka poniosła koszty w łącznej wysokości 98,25 zł (dowód: rachunki k. 39, 41, dowód: zeznania powódki k. 268-270, opinia biegłego ds. ortopedii k. 379, zeznania świadka M. G. k. 244-245).

W wyniku zdarzenia, powódka doznała poważnego urazu stawu skokowego prawego w postaci złamania kostek podudzia prawego. W dniu 23.12.2010 roku dokonano otwartej repozycji złamania kostek podudzia prawego i zespolenia płytką i śrubami. W wyniku leczenia u powódki uzyskano zrost odłamów kostnych w anatomicznym ustawieniu, ale doszło do ograniczenia ruchomości stawu skokowego prawego o około 10 stopni w każdym zakresie, doszło także do poszerzenia obrysu stawu skokowego. Zabiegi wykonywane w związku z leczeniem zespołu kanału nadgarstka z leczeniem bólu barku, związane z leczeniem kręgosłupa i bioder, z leczeniem bólu kolan, nie mają bezpośredniego związku z leczeniem skutków zdarzenia z dnia 22.12.2010 roku, a z leczeniem dolegliwości stawowo-kręgosłupowych spowodowanych wiekiem i zmianami zwyrodnieniowymi Trwały uszczerbek na zdrowiu powódki wynosi 10%, zaś skutki zdarzenia z dnia 22 grudnia 2010 r. będą powódce towarzyszyć do końca życia. U powódki utrzymuje się pewna dysfunkcja pourazowa stawu skokowego prawego i nie jest możliwe przywrócenie pełnej sprawności ruchowej powódce. Powódka powinna korzystać z dwutygodniowej rehabilitacji 2 razy do roku aby utrzymać efekt terapeutyczny. Dolegliwości będą utrzymywały się na pewnym stałym poziomie przez najbliższe 10 lat, po tym okresie po około 15 latach od urazu, ból może narastać w związku z pourazowymi zmianami zwyrodnieniowymi. (dowód: opinia biegłego ds. ortopedii k.376-380, opinia biegłego ds. rehabilitacji k. 291-318).

Do dnia zdarzenia z dnia 22.12.2012 roku, powódka nie cierpiała na żadne schorzenia związane ze stawem skokowym. Po wypadku powódka przebywała w domu. Do czerwca 2011 roku korzystała z kul łokciowych, zaś wcześniej korzystała z wypożyczonego wózka inwalidzkiego. Z uwagi na trudności w poruszaniu się, powódka wynajmowała osobę do pomocy przy sprzątaniu w domu i przez 3 miesiące niczym w domu się nie zajmowała. Szczególnie w pierwszym okresie po zdarzeniu, powódka wymagała pomocy praktycznie przy wszystkich czynnościach, przy jedzeniu, ubieraniu się, toalecie. Z uwagi na zalecenia lekarskie i zalecony fotelowy tryb życia, powódka musiała

przyjmować zastrzyki przeciwbólowe w brzuch. Przez pierwszy miesiąc po zdarzeniu powódka uskarżała się na silny ból i brała środki przeciwbólowe. Do łazienki chodziła o kulach, w pokoju miała specjalne krzeselko z nocnikiem. Psa wyprowadzały dzieci sąsiadów. Po wypadku powódka, odczuwa lęk przed wychodzeniem na zewnątrz gdy jest śnieg. Powódka nie może biegać. Obecnie jeździ już rowerem i samochodem. Aktywność powódki spadła przez okres wypadku i rekonwalescencji przez okres jakiś dwóch miesięcy, po czym powódka stopniowo zaczęła powracać do dotychczasowych aktywności (dowód: zeznania powódki k. 268-270, zeznania świadka M. G. k. 244-245).

Z tytułu zadośćuczynienia w związku ze zdarzeniem z dnia 22.12.2010 roku, powódka otrzymała z dobrowolnego grupowego ubezpieczenia (...) od (...) S.A. kwotę 4.000 złotych (dowód: decyzja k. 16 akt III C 1266/14).

Pismem z dnia 30 stycznia 2013 roku, powódka wezwała pozwanego do wskazania informacji odnośnie polisy OC informując o zdarzeniu jakiemu uległa na terenie targowiska. W piśmie nie były sformułowane żadne żądania majątkowe (dowód: pismo k. 42-43 akt IIIC 1266/14).

Pismem z dnia 04 kwietnia 2013 roku, powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 40.000 złotych oraz odszkodowania w kwocie 1.696,13 złotych w związku ze zdarzeniem z dnia 22.12.2010 roku. Przedmiotowe wezwanie nie określało terminu do którego świadczenie ma być spełnione. Powódka nie przedłożyła dowodu doręczenia wezwania zapłaty pozwanemu (dowód: wezwanie do zapłaty k. 44-50).

Odpis pozwu z żądaniem zapłaty zadośćuczynienia i odszkodowania został doręczony pozwanemu w dniu 24.02.2015 (dowód: zpo – k. 65).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów zgromadzonych w aktach sprawy, których autentyczności i wiarygodności nie kwestionowała żadna ze stron, a Sąd nie znalazł podstaw by czynić to z urzędu, a także na podstawie wiarygodnych zeznań powódki, świadka K. P. i M. G..

Sąd za wyczerpujące i przydatne do ustalenia stanu faktycznego sprawy uznał również opinie biegłych z zakresu ortopedii i traumatologii a także rehabilitacji medycznej. Opinie biegłych, zostały sporządzone w sposób rzeczowy, rzetelny oraz przekonywujący, w oparciu o fachową wiedzę specjalistów, posiadających odpowiednie wykształcenie i doświadczenie zawodowe. Opinie w sposób nie budzący wątpliwości potwierdzają, że obrażenia zaistniałe u powódki mogły powstać w okolicznościach opisywanych przez powódkę a nadto biegli rozsądnie i logicznie ocenili obrażenia powstałe na skutek tegoż zdarzenia, odróżniając je od występujących już wcześniej u powódki zmian zwyrodnieniowych a także zasadność i celowość kosztów poniesionych na leczenie i środki pomocnicze.

Za wiarygodne Sąd uznał również zeznania świadka K. P. (k.362-364), M. G. (k.244-245) oraz zeznania powódki E. G. (k.268-270). Zeznania te pozostają ze sobą spójne i pozwalają na logiczne ustalenie zarówno przebiegu zdarzenia, jak i obrażeń powódki, a także skutków zdrowotnych z jakimi się zmagala i zмага.

Jak wynika z zeznań świadka M. G., nie był on bezpośrednim świadkiem zdarzenia, dojechał na miejsce zdarzenia jak przyjechała karetka, która stała przed bazarkiem. Świadek potwierdził, że w tym dniu było mroźno i ślisko. W dalszych zeznaniach świadek opisywał także leczenie i rehabilitację powódki a także związane z tym niedogodności i cierpienia powódki.

W ocenie Sądu, zeznania świadka należy ocenić jako w pełni wiarygodne. W zakresie warunków atmosferycznych panujących w dniu 22.12.2010 roku są one zgodne z zeznaniami powódki oraz świadka K. P., zaś w zakresie leczenia powódki, z zeznaniami powódki oraz dokumentacją lekarską.

W ocenie Sądu nie sposób uznać twierdzeń pozwanego, iż powódka nie udowodniła, iż do zdarzenia doszło w miejscu poza targowiskiem a także w inny sposób niż opisuje to powódka. Wskazać należy, w tym zakresie na spójne, logicznie i wzajemnie się uzupełniające zeznania powódki oraz świadka K. P.. Zarówno świadek jak i powódka wskazały, iż w tym dniu warunki pogodowe były złe. Nie sposób ustalić obecnie czy padał śnieg, ale raczej nie budzi wątpliwości, iż w alejkach na terenie targowiska był rozdeptany śnieg tzw. „breja” pod która znajdowała się warstwa cienkiego

lodu, zaś z uwagi na panujące trudne warunki klienci robiący zakupy na bazarku przewracali się na źle odśnieżonych alejkach. Do zdarzenia, tj poślizgnięcia się przez powódkę na źle odśnieżonej powierzchni alejki doszło przed stoiskiem świadka K. P., która była naocznym świadkiem tego zdarzenia. Po zdarzeniu powódka została posadzona na kartonach i przesunięta na bok ze środka alejki. Powyższe dodatkowo poparte jest dokumentacją fotograficzną (k.362), która nie była kwestionowana przez pozwanego, na której widoczny jest także stan nawierzchni alejki w miejscu gdzie powódka poślizgnęła się, zaś stan nawierzchni widoczny na zdjęciu dodatkowo uprawdopodobnia twierdzenia powódki.

W ocenie Sądu, nie można zasadnie kwestionować zeznań świadka K. P., jedynie z tego powodu, iż świadek zeznawała prawie 5 lat po zdarzeniu. Jak wynika z zeznań świadka, jest ona osobą obcą w stosunku do powódki, przez większość czasu świadek spędza czas za granicą. Wskazać także należy na zeznania samego świadka, która podała, iż w 2010 roku akurat przez jakiś czas była w Polsce, w związku z tym będąc świadkiem takowego zdarzenia raczej nie sposób go nie zapamiętać. Biorąc pod uwagę, iż świadek w sposób wyraźny i kategoryczny podała, iż do zdarzenia doszło przed jej stoiskiem na targowisku, nie sposób zasadnie kwestionować miejsca upadku powódki zgodnie z sugestiami pozwanego.

Zestawiając zeznania świadka K. P. z zeznaniami powódki i dokumentacją medyczną z akt sprawy, dokumentacją fotograficzną (k.361), opinią biegłego ds. ortopedii (k.378), w ocenie Sądu nie można mieć żadnych wątpliwości, co do zaistnienia samego zdarzenia i jego przebiegu a także jego następstw dla zdrowia powódki. Jak wynika z opinii biegłego ds. ortopedii, takie złamanie jakiego doznała powódka mogło powstać w wyniku upadku na oblodzonej alejce (k.378). Podobnie oceniał obrażenia ciała biegły ds. rehabilitacji (k.314).

Odnosząc się do zeznań świadków W. Ś. (k.265-266), G. B. (k.266-268) oraz P. K. (k.270-271), przesłuchanych w charakterze strony, należy uznać je za wiarygodne jednakże nie mające większego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy w szczególności w kontekście wiarygodnych zeznań powódki i świadka K. P..

Okoliczności o których wspominają świadkowie i P. K. a mianowicie, iż teren targowiska jest odśnieżany od rana a także w razie potrzeby w ciągu dnia, a dodatkowo używane są środki rozpuszczające lód, a także wynajmowana jest firma wywożąca śnieg i odśnieżająca przy pomocy specjalnych maszyn, w żaden sposób nie pozostają w sprzeczności z zeznaniami powódki i świadka K. P.. Zważywszy na zmieniające się warunki atmosferyczne, opady śniegu, dużą rotację na targowisku, podejmowane przez pracowników targowiska oraz osoby działające na ich zlecenie działania mające na celu usunięcie śniegu i lodu mogły być nieskuteczne. Wynika to z doświadczenia życiowego i logiki na także zeznań świadka K. P., która podawała, że „pracownicy skarżyli się, że nie mają ani soli i piasku”, kiedy była zwracana uwaga że klienci przewracają się na nienależycie odśnieżonych alejkach targowiska (k.363).

Z powyższego wynika zatem, iż pomimo podejmowanych prób przez pozwanego zapewnienia bezpieczeństwa klientom przebywającym na bazarku, wskutek panujących warunków atmosferycznych i być może braku staranności w odśnieżaniu oraz brakiem zapewnienia wystarczającej ilości środków rozpuszczających śnieg i lód, stan nawierzchni alejek na bazarku a na pewno alejki na której poślizgnęła się powódka, nie był właściwy. Wskazać należy, iż powołani przez pozwanego świadkowie oraz sam P. K., nie byli w stanie odnieść się konkretnie do dnia 22.12.2010 roku, gdyż zwyczajnie tego nie pamiętali jakie w tym dniu panowały warunki i w jaki sposób odbywało się usuwanie śniegu, a jedynie odnosili się ogólnie do tego w jakim sposób się to odbywa i z tego wysnuwali wnioski odnośnie prawidłowego odśnieżenia terenu targowiska w dniu samego zdarzenia.

Okoliczność, iż w okresie 01.12.2010-29.12.2010 pozwany poniósł koszty na zakup chlorku wapnia a także soli z piaskiem oraz usługi związane z wywozem i utylizacją śniegu (k.254-259), nie świadczą same przez się, iż w dniu 22.12.2010 stan alejki w której doszło do zdarzenia był właściwy.

**Sąd Okręgowy, zważył co następuje:**

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie co do zasady, natomiast w zakresie dochodzonego zadośćuczynienia podlegało oddaleniu ponad kwotę 36.000 złotych, zaś w zakresie odszkodowania ponad kwotę 682,91 złotych z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 25 lutego 2015 roku do dnia zapłaty.

Materialnoprawną podstawę powództwa stanowi art. 415 k.c., zgodnie z którym kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia.

Przepis ten określa ogólną regułę odpowiedzialności za szkodę, do której doszło wskutek zdarzeń nazywanych czynami niedozwolonymi (odpowiedzialność deliktowa). Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: zdarzenie, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz szkoda i związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361–363 k.c.). Zachowaniem, za które podmiotowi można przypisać odpowiedzialność deliktową na podstawie art. 415 k.c., może być działanie, jak i zaniechanie. Zaniechanie polega na niewykonywaniu określonego działania (podmiot nie musi być bierny, może wykonywać inne czynności), gdy na podmiocie ciążyła powinność i możliwość jego podjęcia (tak: W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 529 i n.).

Zgodnie z art. 415 k.c. - sprawca ponosi odpowiedzialność deliktową na zasadzie winy. W tradycyjnym ujęciu winy (szerokim) w pojęciu tym ujmowano element obiektywny, czyli bezprawność, oraz subiektywny, czyli winę w ścisłym znaczeniu (określaną też mianem winy sensu stricte). Współcześnie przeważa stanowisko, że należy rozdzielić zakresy winy i bezprawności, a bezprawność ujmować jako przesłankę winy. Przyjmuje się, że pojęcie winy należy odnieść jedynie do opisu podmiotowych cech zachowania się sprawcy szkody. Jednak dopiero czyn bezprawny może być oceniany w kategoriach czynu zawinionego w rozumieniu art. 415 k.c. (tak: A. Szpunar, Nadużycie prawa podmiotowego, Kraków 1947, s. 112 i n.; B. Lewaszkiewicz-Petrykowska, Wina jako podstawa odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych, SPE 1969, vol. II, s. 90). Bezprawnym zachowaniem się będzie więc takie, które stanowi obiektywne złamanie określonych reguł postępowania, czyli będzie sprzeczne z obowiązującym porządkiem prawnym. Przez „porządek prawny” rozumie się nakazy i zakazy wynikające z normy prawnej, ale również nakazy i zakazy wynikające z norm moralnych i obyczajowych, czyli zasad współżycia społecznego. Przyjmuje się, że bezprawność w rozumieniu reżimu deliktowego jest efektem ogólnego, normatywnego zakazu, skutecznego erga omnes, niewyrządzania sobie nawzajem szkody. Dlatego czyn niedozwolony w znaczeniu art. 415 k.c. może mieć miejsce tylko wtedy, gdy sprawca szkody naruszył obowiązek powszechny, ciężący na każdym.

Uwzględniając powyższe rozważania, wskazać należy, że w ocenie Sądu, powódka wykazała istnienie wymaganych w/w przepisie przesłanek niezbędnych do uwzględnienia powództwa. Powódka udowodniła, że doszło do zdarzenia, w wyniku którego uszkodziła ona prawy staw skokowy, że na skutek tegoż zdarzenia doznała szkody związanej z koniecznością finansowania rehabilitacji oraz leczenia i dojazdów a także krzywdy.

Odnosząc się do zarzutów podnoszonych przez stronę pozwaną w zakresie kwestionowania faktu zaistnienia zdarzenia na terenie targowiska, w ocenie Sądu co wskazano obszernie przy ocenie materiału dowodowego nie sposób uznać tych twierdzeń pozwanego za uzasadnione. Wskazać należy ponownie, w tym zakresie na spójne, logicznie i wzajemnie się uzupełniające zeznania powódki oraz świadka K. P.. Zarówno świadek jak i powódka wskazały, iż w tym dniu warunki pogodowe były złe. Nie sposób ustalić obecnie czy padał śnieg, ale raczej nie budzi wątpliwości, iż w alejkach na terenie targowiska był rozdeptany śnieg tzw. „breja” pod która znajdowała się warstwa cienkiego lodu, zaś z uwagi na panujące trudne warunki klienci robiący zakupy na bazarku przewracali się na źle odśnieżonych alejkach. Do zdarzenia, tj poślizgnięcia się przez powódkę na źle odśnieżonej powierzchni alejki doszło przed stoiskiem świadka K. P., która była naocznym świadkiem zdarzenia. Po zdarzeniu powódka została posadzona na kartonach i przesunięta na bok ze środka alejki. Powyższe dodatkowo poparte jest dokumentacją fotograficzną (k.362), która nie była kwestionowana przez pozwanego, na której widoczny jest także stan nawierzchni alejki w miejscu gdzie powódka poślizgnęła się, zaś stan nawierzchni widoczny na zdjęciu dodatkowo uprawdopodobnia twierdzenia powódki. Zestawiając zeznania świadka K. P. z zeznaniami powódki z dokumentacją medyczną z akt sprawy, dokumentacją fotograficzną (k.361), opinią biegłego ds. ortopedii (k.378), w ocenie Sądu nie można mieć żadnych wątpliwości, co do zaistnienia samego

zdarzenia i jego przebiegu a także jego następstw dla zdrowia powódki. Jak wynika z opinii biegłego ds. ortopedii, takie złamanie jakiego doznała powódka mogło powstać w wyniku upadku na oblodzonej alejce (k.378). Podobnie oceniał obrażenia ciała biegły ds. rehabilitacji (k.314).

Nie sposób także podzielić zarzutów pozwanego w zakresie przyczynienia się powódki do zaistnienia samego zdarzenia, gdyż tak Sąd rozumie zarzuty pozwanego, iż powódka nie zachowała szczególnej ostrożności znajdując się w określonej sytuacji spowodowanej określonymi warunkami atmosferycznymi (k.253).

Skoro pozwany zgłasza zarzut przyczynienia się powódki do wystąpienia zdarzenia i zarzuca jej zachowanie nienależytej staranności pośrednio potwierdza, iż warunki panujące na terenie targowiska były dalekie od idealnych. Nadto podkreślić należy, iż zgodnie z art.6 kc, to pozwany winien udowodnić okoliczności z tym związane, gdy tymczasem poza swoimi twierdzeniami i przypuszczeniami pozwany nie podjął nawet próby dowodzenia swojego stanowiska. W sferze domysłów należy pozostawić twierdzenia pozwanego jakoby powódka potknęła się albo została potracona przez inną osobę (k. 252), gdy tymczasem z wiarygodnego w ocenie Sądu materiału dowodowego – tj zeznań powódki i zeznań świadka K. P. wprost wynika, iż powódka poślizgnęła się na nieodśnieżonej alejce na której leżał rozdeptany śnieg a pod nim znajdowała się cienka warstwa lodu. Jest oczywiste, iż tak trudne warunki wymagają zachowania ostrożności, jednakże, nie zawsze możliwe jest przewidzenie czy mimo to pod rozdeptanym śniegiem nie będzie znajdował się niewidoczny lód, czego powódka nie mogła zauważyć.

Odnosząc się do winy pozwanego, w ocenie Sądu w sprawie zostało udowodnione, iż pomimo podejmowanych prób przez pozwanego zapewnienia bezpieczeństwa klientom przebywającym na bazarku, wskutek panujących warunków atmosferycznych i być może braku staranności w odśnieżaniu oraz brakiem zapewnienia wystarczającej ilości środków rozpuszczających śnieg i lód, stan nawierzchni alejek na bazarku a na pewno alejki na której poślizgnęła się powódka, nie był właściwy. Wskazać należy, iż powołani przez pozwanego świadkowie oraz sam P. K., nie byli w stanie odnieść się konkretnie do warunków panujących w dniu 22.12.2010 roku, gdyż zwyczajnie tego nie pamiętali jakie w tym dniu panowały warunki i w jaki sposób odbywało się usuwanie śniegu, a jedynie odnosili się ogólnie do tego w jakim sposób się to odbywa i z tego wysnuwali wnioski odnośnie prawidłowego odśnieżenia terenu targowiska.

Podkreślić należy, iż pozwany nie kwestionował swojej odpowiedzialności za administrowanie terenem targowiska i poczuwał się do zapewnienia przebywającym tam klientom bezpieczeństwa, w tym także w przypadku występujących opadów śniegu. Przyznać należy, iż pozwany podejmował działania mające na celu ograniczenie negatywnych skutków związanych z opadami śniegu i występowaniem lodu na terenie targowiska, jednakże nie do końca skutecznie. Jak wynika bowiem z zeznań świadka K. P., w alejkach na terenie targowiska był rozdeptany śnieg tzw. „breja” pod która znajdowała się warstwa cienkiego lodu, zaś z uwagi na panujące trudne warunki klienci robiący zakupy na bazarku przewracali się na źle odśnieżonych alejkach. Jak zeznała świadek sytuacja była na tyle niebezpieczna i ciężka, iż nawet jej ojciec przywoził własną sól i piasek. Zgodnie z zeznaniami świadka, pracownicy (targowiska, osoby odpowiedzialne za odśnieżanie terenu targowiska), mówiły że nie mają już soli i piasku (k. 363).

Powyższe wskazuje, iż pomimo podejmowanych prób przez pozwanego, w dniu 22.12.2010 roku, pozwany nie dołożył należytej staranności aby teren dostępny powszechnie dla klientów był bezpieczny. Wskutek braku zapewnienia skutecznego odśnieżania oraz usuwania oblodzenia, alejka na której doszło do zdarzenia nie była właściwie odśnieżona, wskutek czego powódka poślizgnęła się i upadła, doznając poważnego złamania stawu skokowego. Działania powoda można zakwalifikować jako winę w postaci niedbalstwa.

Okoliczności o których wspominają świadkowie W. Ś. i G. B. a także P. K. a mianowicie, iż teren targowiska jest odśnieżany od rana a także w razie potrzeby w ciągu dnia, a dodatkowo używane są środki rozpuszczające lód, w żaden sposób nie pozostają w sprzeczności z zeznaniami powódki i świadka K. P.. Zważywszy na zmieniające się warunki atmosferyczne, opady śniegu, dużą rotację na targowisku, podejmowane przez pracowników targowiska oraz osoby działające na ich zlecenie działania mające na celu usunięcie śniegu i lodu mogły być nieskuteczne. Wynika to z doświadczenia życiowego i logiki na także zeznań świadka K. P., która podawała, że nie mają ani soli i piasku” (k.363). Także fakt, iż w okresie 01.12.2010-29.12.2010 pozwany poniósł koszty na zakup chlorku wapnia a także soli z piaskiem

oraz usługi związane z wywozem i utylizacją śniegu (k.254-259), nie świadczą same przez się, iż w dniu 22.12.2010 stan alejki w której doszło do zdarzenia był właściwy.

Nie budzi także zdaniem Sądu żadnych wątpliwości związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem do jakiego doszło na skutek poślizgnięcia się powódki na niewłaściwie odśnieżonej alejce na terenie targowiska, a obrażeniami jakich doznała powódka i skutkami jakie odczuwa do dnia dzisiejszego. Bezsprzecznie zostało to również potwierdzone przez biegłych z zakresu ortopedii i traumatologii a także biegłego ds. rehabilitacji medycznej. Jak wynika z opinii biegłego ds. ortopedii, takie złamanie jakiego doznała powódka mogło powstać w wyniku upadku na oblodzonej alejce (k.378). Podobnie oceniał obrażenia ciała biegły ds. rehabilitacji (k.314).

Z uwagi na fakt, iż pozwany wprost nie podniósł i nie wskazał, iż za stan alejek na targowisku nie odpowiadał on sam a inny podmiot, Sąd nie znalazł podstaw do rozważania odpowiedzialności podmiotu trzeciego w kontekście art.429 kc. Podkreślić należy, iż jak wynika z faktur (k.255-256), powód we własnym imieniu nabywał chlorek wapnia i sól z piaskiem, zaś podmiotowi zewnętrznemu zlecał jedynie wywóz i utylizację śniegu (k.257), a także odśnieżanie sprzętem budowlanym (k.258-259), a jednocześnie nie wskazywał bezpośrednio, iż to podmiot trzeci był odpowiedzialny za odśnieżanie alejek na targowisku, uznać należy, iż to powoda obciążał bezpośrednio takowy obowiązek i to jego osobiście obciąża niewłaściwe wykonanie tego obowiązku.

Przechodząc do kwoty uwzględnionego roszczenia, w pierwszej kolejności wskazać należy, że Sąd uznał roszczenie za uzasadnione co do zasady, natomiast jedynie w części co do wysokości.

W przedmiocie roszczenia o odszkodowanie w kwocie 1.550,95 złotych z tytułu utraty dochodów, poniesionych kosztów dojazdu do placówek medycznych, kosztów leczenia i rehabilitacji, Sąd uznał je za udowodnione jedynie w zakresie kwoty 682,91 złotych z tytułu kosztów leczenia oraz częściowo z tytułu kosztów dojazdów do placówek medycznych.

Całość dowodów dokumentujących żądania powódki w zakresie odszkodowania znajduje się w aktach IIIC 1266/14 (k.38-41), zaś żądanie powódki w tym zakresie zostało przez Sąd ocenione z uwzględnieniem opinii biegłego ds. ortopedii i biegłego ds. rehabilitacji, którzy oceniali celowość i zasadność poniesionych kosztów w zakresie leczenia a także częściowo wydatków związanych z kosztami dojazdów.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż jak wynika z opinii biegłego ds. ortopedii odnosząc się do kosztów leczenia jako uzasadnione i celowe biegły uznał:

- k. 39 – wypożyczenie wózka – kwota 199,99 zł, Biegły wskazał, iż wypożyczenie wózka było zasadne jedynie do końca stycznia 2011 roku. Od tego czasu powódka poruszała się o kulach z częściowym a następnie pełnym obciążeniem i już w lutym nie było uzasadnienia aby poruszała się na wózku. W związku z faktem, iż faktura na kwotę 199,99 zł obejmowała okres od 01.01-28.04.2011 roku – 4 miesiące – Sąd uznał za uzasadnioną kwotę z tego tytułu jedynie w wysokości 49,90 złotych jedynie za miesiąc styczeń 2011, w pozostałym zakresie uznając je za nieuzasadnione żądanie oddalił (opinia biegłego ds. ortopedii k. 379);

- k. 40-41 – w zakresie wydatków poniesionych przez powódkę na: zakup stabilizatora, specjalnych butów, maści contratubex, środków medycznych i leków, taśmy rehabilitacyjnej, kompresów – jak wynika z opinii biegłego ds. ortopedii (k.379) – wydatki te należy uznać za w pełni uzasadnione. Dotyczy to zatem wydatków w kwocie: 71,13 zł, 55,03 zł, 110,16 zł, 41,25 zł, 19 zł, 28,20 zł, 159,99 zł, 50 zł (rachunki k. 40-41). Zwrócić należy uwagę na fakt, iż powódka z przedłożonych rachunków nie domaga się zwrotu całości poniesionych kosztów a jedynie wydatków tylko i wyłącznie związanych z leczeniem urazu stawu skokowego i tak to zostało przez biegłego ocenione. Z przedłożonych przez powódkę wydatków w zakresie poniesionych kosztów leczenia, żaden z nich nie został zakwestionowany przez biegłego jako niecelowy albo niezasadny. Wskazać należy, iż w zakresie wydatków związanych z wydatkami rehabilitacyjnymi (wypożyczenie wózka, taśma rehabilitacyjna, stabilizator, zakup obuwia ortopedycznego), także biegły z zakresu rehabilitacji medycznej uznał celowość i zasadność ich poniesienia (k.316).



Powyższe zdaniem Sądu, uzasadnia uznanie żądania powódki z tytułu poniesionych kosztów leczenia w łącznej kwocie 584,66 złotych.

Odnosząc się do żądania powódki w zakresie zwrotu kosztów dojazdów na wizyty lekarskie i rehabilitację, w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości, iż powódka takowe koszty ponosiła. Z dołączonej do akt dokumentacji wprost wynika, od lutego 2011 roku powódka rozpoczęła rehabilitację, na którą musiała przecież jakoś dojechać.

Jak wynika z opinii biegłego ds. ortopedii, do końca lutego 2011 roku, korzystanie przez powódkę ze środków komunikacji publicznej bez pomocy osób trzecich było praktycznie niemożliwe (opinia biegłego k. 379). Zatem nie sposób zakwestionować wydatków za taksówki poniesionych przez powódkę w okresie styczeń-luty 2011 roku w łącznej wysokości 98,25 zł (rachunki k. 39, 41 – 22,50, 10,50, 23,25, 15,75, 23,25 zł). W ocenie Sądu, nie sposób uznać za zasadne wydatków 2x22,50 zł za wydatki poniesione według twierdzeń na dojazdy taksówką (k.41) albowiem z uwagi na nieczytelność przedłożonych rachunków, nie jest możliwe ustalenie daty wykonywanego przewozu oraz dalszych szczegółów. Zwrócić należy uwagę, iż pełnomocnik powódki zarządzeniem z dnia 09.02.2015 roku (k.25), została zobowiązana do złożenia oryginałów faktur i rachunków dokumentujących poniesione wydatki dołączone do pozwu w formie nieczytelnych kserokopii pod rygorem ujemnych skutków prawnych. Zarządzenie zostało doręczone pełnomocnikowi w dniu 03.03.2015 roku w formie prawidłowego awiza (k.73) i nie zostało wykonane. Zważywszy na fakt, iż zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, to powódka winna udowodnić poniesienie wydatków, biorąc pod uwagę, iż z uwagi na nieczytelność przedłożonych dokumentów nie jest możliwe poczynienie niewadliwych ustaleń przez Sąd, powództwo w tym zakresie nie mogło zostać uwzględnione.

Odnosząc się do żądania powódki w zakresie zwrotu kosztów dojazdu na wizyty lekarskie i zabiegi rehabilitacyjne własnym samochodem, Sąd nie uwzględnił tegoż żądania, uznając je w całości za nieudowodnione.

Wskazać należy, iż przedmiotowe żądanie w kwocie 672,95 złotych, powódka opierała tylko i wyłącznie o swoje oświadczenie o poniesionych kosztach i przy własnych nieweryfikowalnych założeniach (vide oświadczenie k. 38).

Co do zasady nie można zakwestionować tak sformułowanego roszczenia albowiem w przypadku konieczności dojazdu na wizyty lekarskie i zabiegi rehabilitacyjne, może zaistnieć potrzeba dojazdu własnym samochodem na tego typu zabiegi. Ilość i długość przejazdu można zweryfikować odnosząc dane z dokumentacji medycznej powódki i kart rehabilitacyjnych a także wyznaczając trasę z domu powódki do placówek ochrony zdrowia. O tyle jednak nie można zweryfikować samych twierdzeń powódki w zakresie pozostałych uśrednionych wartości związanych ze średnim spalaniem samochodu, średnią ceną benzyny, rodzajem samochodu jakim wykonywane były przejazdy etc. W ocenie Sądu zasadność tak uzasadnionego roszczenia opiera się tylko i wyłącznie na twierdzeniach powódki, bez praktycznej możliwości ich weryfikacji, a należy wskazać, iż twierdzenia strony, zaprzeczone co do zasady przez pozwanego nie stanowią dowodu. Wydaje się, iż bardziej zasadnym byłoby przedstawienie kopii dowodu rejestracyjnego pojazdu którym powódka była dowożona na wizyty lekarskie i posiłkowe odniesienie się do zwrotu kosztów przejazdu zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z dnia 25 marca 2002 r. w sprawie warunków ustalania oraz sposobu dokonywania zwrotu kosztów używania do celów służbowych samochodów osobowych, motocykli i motorowerów niebędących własnością pracodawcy (Dz. U. z dnia 26 marca 2002 r.), które w sposób obiektywny odnosi się do przejechanego dystansu oraz pojemności silnika pojazdu którym odbywa się przejazd.

Zważywszy na fakt, iż powódka nie przedstawiła kopii dowodu rejestracyjnego pojazdu którym odbywała przejazdy do placówek ochrony zdrowia, zaś swoje żądanie w zakresie kosztów dojazdów oparła tylko i wyłącznie na własnym oświadczeniu (k.38), powództwo w tym zakresie jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

Oddaleniu podlegało także żądanie powódki o odszkodowanie w bliżej nieokreślonej wysokości z tytułu utraconych dochodów. Z twierdzeń powódki wynika, iż na kwotę 1.550,95 złotych składają się także utracone dochody, jednakże w toku procesu pomimo obciążającego w tym zakresie powódkę ciężaru dowodu, powódka nie przedstawiła żadnych swoich twierdzeń i dowodów na poparcie tych żądań, w związku z czym nie mogły one zostać uwzględnione w jakimkolwiek zakresie.

Rozważając zatem powyższe, Sąd uznał za uzasadnione żądania powódki w zakresie odszkodowania w łącznej kwocie 682,91 złotych, na którą składają się kwota 584,66 złotych z tytułu zwrotu kosztów leczenia oraz kwota 98,25 złotych z tytułu dojazdów taksówkami do placówek ochrony zdrowia. W pozostałym zakresie żądanie zasądzenia odszkodowania jako nieudowodnione podlegało oddaleniu.

Odnosząc się do spornej w niniejszej sprawie kwestii wysokości zadośćuczynienia, należy przypomnieć, że obszar krzywdy wyznaczają dobra osobiste człowieka, doznające naruszenia w warunkach, o jakich mowa w art. 444 k.c. i art. 445 § 2 k.c. Krzywda w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. praktycznie nie jest naprawialna, tak jak nie są naprawialne szkody we wszelkich dobrach idealnych. Taka charakterystyka krzywdy pozwala stwierdzić, że obce są jej w zakresie naprawy mechanizmy służące sposobom naprawienia szkody majątkowej. Stąd też ustawodawca ogranicza się w brzmieniu art. 445 § 1 k.c. do wskazania, że należne poszkodowanemu zadośćuczynienie ma być odpowiednie. Pamiętać przy tym należy, że na wysokość zadośćuczynienia składają się cierpienia pokrzywdzonego - tak fizyczne jak i psychiczne - których rodzaj, czas trwania i natężenie, należy każdorazowo określić w kontekście materiału dowodowego sprawy oraz indywidualnych i osobniczych odczuć poszkodowanego. Indywidualny charakter zadośćuczynienia przesądza o tym, że ostateczne ustalenia, jaka konkretnie kwota jest „odpowiednia” z istoty swej należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego. Wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość (wyrok SN z 26 lutego 1962 r., IV CR 902/61, OSNCP 1963, nr 5, poz 107; wyrok z 24 czerwca 1965 r. I PR 203/65, OSPiKA 1966, poz 92, wyrok z 22 marca 1978 r. IV CR 79/78 niepubl.). W wyroku z 16 lipca 1997 roku Sąd Najwyższy podkreślił, iż „zdrowie stanowi dobro szczególnie cenne, toteż przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra” (II CKN 273/97 niepubl.). Ze względu na niewymierny charakter krzywdy, oceniając jej rozmiar, należy wziąć pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, w tym: rodzaj obrażeń, czas trwania i stopień intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalność skutków urazu (kalectwo, oszpeccenie), wiek poszkodowanego, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową i inne czynniki podobnej natury (wyrok SN z 28 czerwca 2005 r. I CK 7/05, LEX nr 153254 i cytowany tam wyrok Sądu Najwyższego dnia 18 kwietnia 2002 r., II CKN 605/00, niepubl.).

Mając na uwadze rozmiar doznanej krzywdy powódki, czas trwania i stopień intensywności cierpień, zwłaszcza psychicznych, długotrwałość skutków urazu, oraz wysokość trwałego uszczerbku ustalonego na 10%, Sąd uznał, że odpowiednim świadczeniem w okolicznościach sprawy będzie kwota 36.000 złotych, która to kwota jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. i uwzględnia także fakt, iż z tytułu tego samego uszczerbku z dobrowolnego ubezpieczenia (...), od ubezpieczyciela (...) S.A. powódce wypłacono zadośćuczynienie w kwocie 4.000 złotych (k.16).

Sąd nie znalazł podstaw aby zasądzić na rzecz powódki żadaną przez nią kwotę 80.000,00 złotych. Bezspornie następstwa zdarzenia z dnia 22 grudnia 2010 r, są nieodwracalne i trwałe, a jego skutki powódka będzie odczuwała do końca życia. Leczenie zakończono do końca 2011 roku . W wyniku leczenia u powódki uzyskano zrost odłamów kostnych w anatomicznym ustawieniu, ale doszło do ograniczenia ruchomości stawu skokowego prawego o około 10 stopni w każdym zakresie, doszło także do poszerzenia obrysu stawu skokowego. Jednocześnie należy uwzględnić na co wskazał biegły ds. ortopedii, iż zabiegi wykonywane w związku z leczeniem zespołu kanału nadgarstka z leczeniem bólu barku, związane z leczeniem kręgosłupa i bioder, z leczeniem bólu kolan, nie mają bezpośredniego związku z leczeniem skutków zdarzenia z dnia 22.12.2010 roku, a z leczeniem dolegliwości stawowo- kręgosłupowych spowodowanych wiekiem i zmianami zwyrodnieniowymi (opinia k. 379).

Do dnia wypadku, powódka nie cierpiała na żadne schorzenia związane ze stawem skokowym. Po wypadku powódka przebywała w domu, do czerwca 2011 roku korzystała z kul łokciowych, zaś wcześniej korzystała z wypożyczonego wózka. Z uwagi na trudności w poruszaniu się, powódka wynajmowała osobę do pomocy przy sprzątanii w domu i przez 3 miesiące niczym w domu się nie zajmowała. Szczególnie w pierwszym okresie po zdarzeniu, powódka wymagała pomocy praktycznie przy wszystkich czynnościach, przy jedzeniu, ubieraniu się, toalecie. Z uwagi na zalecenia lekarskie i zalecony fotelowy tryb, powódka musiała przyjmować zastrzyki przeciwzakrzepowe w brzuch. Przez pierwszy miesiąc po zdarzeniu powódka uskarżała się na silny ból i brała środki przeciwbólowe. Do łazienki

chodziła o kulach, w pokoju miała specjalne krzeselko z nocnikiem. Psa wyprowadzały dzieci sąsiadów. Po wypadku powódka, odczuwa lęk przed wychodzeniem na zewnątrz gdy jest śnieg. Powódka nie może biegać. Obecnie jeździ już rowerem i samochodem. Aktywność powódki spadła przez okres wypadku i rekonwalescencji przez okres jakiś dwóch miesięcy, po czym powódka stopniowo zaczęła powracać do dotychczasowych aktywności (dowód: zeznania powódki k. 268-270, zeznania świadka M. G. k. 244-245).

Podkreślić należy, że biegły z zakresu ortopedii i traumatologii ustalił u powódki 10% trwałe uszczerbek na zdrowiu, wskazując, że skutki zdarzenia z dnia 22 grudnia 2010 r. będą powódce towarzyszyć do końca życia. U powódki utrzymuje się pewna dysfunkcja pourazowa stawu skokowego prawego i nie jest możliwe przywrócenie pełnej sprawności ruchowej powódce. Powódka powinna korzystać z dwutygodniowej rehabilitacji 2 razy do roku aby utrzymać efekt terapeutyczny. Dolegliwości będą utrzymywały się na pewnym stałym poziomie przez najbliższe 10 lat, po tym okresie po około 15 latach od urazu, ból może narastać w związku z pourazowymi zmianami zwyrodnieniowymi.

Jednakże pomimo powyższego, kwotę 80.000,00 zł należało uznać za znaczenie wygórowaną. Skutki jakich doznała powódka w wyniku wypadku, są dla niej bez wątpienia uciążliwe, jednakże nie stanowią realnego utrudnienia w codziennym życiu. Pomimo niewątpliwych niedogodności i cierpienia i bólu jakich doznała powódka w wyniku złamania stawu skokowego, leczenie zakończyło się bez powikłań zaś powódka stosunkowo szybko powróciła do doczasowej aktywności. Jak wynika z zeznań męża powódki – aktywność powódki spadła przez okres wypadku i rekonwalescencję na okres 2 miesięcy, po czym powódka powróciła do doczasowego trybu życia. Poza urazem psychicznym jakiego powódka doznała, i lęku przed podobnym zdarzeniem a także dolegliwościami jakie występują zazwyczaj po złamaniach a związane z okresowymi dolegliwościami związanymi ze zmianą pogody, powódka obecnie nie odczuwa większych dolegliwości związanych z tym zdarzeniem. Potwierdza to także opinia biegłego ds. ortopedii, który stwierdza, iż u powódki utrzymuje się pewna dysfunkcja pourazowa stawu skokowego i nie jest możliwe przywrócenie pełnej sprawności ruchowej. Także biegły z zakresu rehabilitacji zauważa, iż obecnie niewielkie zaburzenia lokomocji związane są głównie z dolegliwościami związanymi z chorobami współistniejącymi – zespołami bólowymi przecięśniowymi- zwyrodnieniowymi kręgosłupa, stawu biodrowego i stawu kolanowego (k.315), zaś pomimo niewielkich deficytów ruchu i siły podudzia prawego, proces leczenia i rehabilitacji powódki w związku ze zdarzeniem, został zakończony, zaś rokowania na przyszłość w zakresie rehabilitacji są pozytywne.

W ocenie Sądu obrażenia doznane przez powódkę i skutki z jakimi się ona zмага i będzie zmagać się w przyszłości uzasadniają ustalenie zadośćuczynienia w kwocie 36.000,00 złotych, co w sumie z otrzymaną kwotą 4000 złotych z (...) S.A. z tego samego tytułu, będzie kwotą odpowiednią o jakiej mowa w art. 445§1 k.c.

Odnośnie wymagalności roszczenia ubocznego w postaci odsetek to należy wskazać, że w zakresie wyrządzenia szkody czynem niedozwolonym odsetki należą się poszkodowanemu od chwili zgłoszenia przezeń roszczenia o zapłatę odszkodowania. Zgodnie z art. 455 k.c., w tej bowiem chwili staje się wymagalny obowiązek sprawcy szkody do spełnienia świadczenia odszkodowawczego, który wynika ze stosunku prawnego łączącego sprawcę szkody i poszkodowanego.

Powódka domagała się zasądzenia odsetek ustawowych od dnia 04 maja 2013 roku powołując się na wezwanie pozwanego do zapłaty z dnia 04.04.2013 roku (k.44-50).

Pomimo zgłoszenia żądania w zakresie odsetek, powódka nie udowodniła, iż od żądanej daty wskazanej w pozwie, pozwany pozostaje w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia. Wskazać należy, iż pismem z dnia 30 stycznia 2013 roku, powódka wezwała pozwanego do wskazania informacji odnośnie polisy OC, nie formułując jednak żadnych żądań finansowych (k.42-43). Następnie w braku odpowiedzi pozwanego, pismem z dnia 04.04.2013 roku (k.44-50), powódka wezwała pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 40 tys zł i odszkodowania w kwocie 1.696,13 zł. Wezwanie nie zawierało terminu do którego pozwany ma zadośćuczynić żądaniom powódki, ani powódka nie przedstawiła dowodu doręczenia wezwania pozwanemu. W związku z faktem, iż pozwany nie zajął stanowiska w zakresie wezwania do zapłaty, zaś powódka nie przedstawiła dowodu w jakim dniu pozwany wezwanie odebrał, jedyną pewną datą dowiedzenia się przez pozwanego o żądaniach pozwu, pozostaje doręczenie mu odpisu pozwu, co nastąpiło

w dniu 24.02.2015 roku (k.65). Od tego bowiem dnia, niespornym jest iż powód wiedział o żądaniach powódki i miał możliwość dobrowolnego ich zaspokojenia. Pozwany pozostaje zatem w opóźnieniu ze spełnieniem świadczenia na rzecz powódki od dnia 25.02.2015 roku do dnia zapłaty.

Bezsporny pozostaje fakt, że pozwany po doręczeniu mu odpisu pozwu posiadał wiedzę o wysokości żądania powódki i nie spełnił żadanego świadczenia w określonym terminie. Powódka była zatem uprawniona do żądania odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego zgodnie z przepisem art. 481 k.c., według którego, jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Mając to na względzie zasadnym było uwzględnienie roszczenia w zakresie odsetek od dnia 25 lutego 2015 r. tj. od dnia następnego po dniu, doręczono pozwanemu odpis pozwu. O powyższym Sąd orzekł w pkt 1 wyroku.

W pozostałym zakresie powództwo tj. w zakresie zadośćuczynienia przekraczającego zasądzoną kwotę 36.000 złotych, odszkodowania w kwocie 682,91 wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 25.02.2015 roku do dnia zapłaty, podlegało oddaleniu, z przyczyn wskazanych powyżej w uzasadnieniu o czym orzeczono w pkt 2 wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c. zgodnie z odpowiedzialnością za wynik procesu i stosunkowego rozdzielnia kosztów, zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 2.546 złotych kosztów procesu o czym orzeczono w pkt. 3 wyroku.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o ustalenia Sądu, iż powódka wygrała sprawę w 45% zaś pozwany w 55% (całość żądania pozwu wynosiła kwotę 81.550,95 złotych z czego uwzględniono jedynie kwotę 36.682,91 złotych).

Powódka w toku procesu poniosła koszty w wysokości 10.078 złotych na które składają się: kwota 4.078 złotych z tytułu opłaty sądowej, kwota 2.400 złotych z tytułu zaliczek na opinie biegłych (k.275,370), oraz wynagrodzenie pełnomocnika zgodnie z §6 pkt.6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie.

Pozwany w toku procesu poniósł koszty w wysokości 3.617 złotych, na które składa się opłat skarbową od pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocnika ustalone zgodnie z §6 pkt.6 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Całość kosztów wynosi zatem kwotę 13.695 złotych z czego przy 45% wynosi 6.162 złotych, zaś 55% wynosi 7.532 złotych. Zważywszy zatem na fakt, iż powódkę obciążają koszty w wysokości 7.532 złotych, zaś poniesione przez nią koszty wynoszą 10.078 złotych, do zwrotu na rzecz powódki wynosi zasądzona kwota 2.546 złotych.

W pkt. 4 wyroku Sąd w oparciu o art.113 ust.1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych i art.100 kpc a także ustalony procent w jakim strony sprawę przegrały, Sąd nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie tytułem wydatków pokrytych przez Skarb Państwa – Sąd Okręgowy w Warszawie:

- od powódki E. G. kwotę 133,00 złotych;

- od pozwanego Stowarzyszenia (...), kwotę 109,35 złotych.

Powyższe kwoty wynikały z faktu, iż po rozliczeniu zaliczek zapłaconych przez powódkę na poczet wynagrodzenia biegłych, pozostała część należności była wypłacona biegłym ze Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie, co obecnie uzasadnia konieczność zwrotu poniesionych wydatków przez strony w zakresie w jakim strony sprawę przegrały.

Mając powyższe na względzie, Sąd orzekł jak w wyroku.---

/-/ SSO Mariusz Solka

(...)

1. (...)

2. (...)

a. (...)

2. (...)

3. (...)

(...)

(...)